

Dlaczego On jest Wielki?

7 kwietnia br., w wigilię pogrzebu Jana Pawła II, w Auli Leopoldyńskiej Uniwersytetu Wrocławskiego zorganizowano nadzwyczajną sesję upamiętniającą Ojca świętego, w ramach której odbyła się otwarta dyskusja panelowa na temat: „Człowiek i religia”, moderowana przez prof. Krystynę Gabryjelską. Następnie na Placu Uniwersyteckim, przed gmachem głównym Uniwersytetu, ks. prof. Piotr Nitecki celebrował Mszę świętą za spokój duszy Papieża Jana Pawła II. W Eucharystii uczestniczyli: Rektor i Prorektorzy Uniwersytetu Wrocławskiego, Senat, profesorowie, pracownicy naukowcy wszystkich stopni i godności wrocławskich uczelni wyższych, studenci, ok. 20 tysięcy wiernych z całego Wrocławia. Poniżej publikujemy obszernie fragmenty wygłoszonego wówczas przez naszego Księdza Proboszcza kazania.

(red.)

Kiedy umiera ojciec rodziny, jest rzeczą naturalną, że gromadzą się przy nim jego dzieci, że wspominają, płaczą i pytają: co będzie dalej. Dzieje się tak podczas ostatniego pożegnania, w wieczór przed pogrzebem, w niejednym domu żałoby, gdy najbliżsi klękają przy trumnie ojca. To jest naturalne, bo taka jest potrzeba serca i sumienia. Kiedy jednak w dzisiejszy wieczór — przed jutrzejszym pogrzebem naszego wspólnego Ojca — przyszło nam żegnać się z nim, z pewnym zdumieniem patrzemy, że jest nas aż tak wielu, że żegna go z bólem i smutkiem dosłownie cały świat.

To nasze dzisiejsze pożegnanie dokonuje się przy ołtarzu, w najświętszym miejscu Kościoła, w miejscu zawsze najbliższym Janowi Pawłowi II. Eucharystia nie jest nigdy akademią ku czci zmarłego Eucharystia, to jest spotkanie ze Zmartwychwstałym i zawsze żyjącym Chrystusem, który jest naszą mądrością i siłą. Pan Bóg dał nam tę łaskę, abyśmy — nieuniknioną przecież kiedyś śmierć Ojca

świętego — mogli przeżyć stając niejako wraz z pierwszymi niewiastami, z Apostołami, z pierwszym papieżem, poprzednikiem Jana Pawła II, świętym Piotrem, przed pustym grobem Jezusa (por. J 20, 1-7).

W tych dniach, kiedy umierał Papież, w liturgii Kościoła radowaliśmy się ze Zmartwychwstania Chrystusa. Tego samego Chrystusa, którego namiestnikiem na ziemi był Jan Paweł II. Przeżywali-

skiego zmartwychwstania, o ile tylko będziemy wierzyć w słowo Chrystusa (por. J 5, 24), o ile tylko będziemy karmić się Jego Ciałem (por. J 6, 54).

Każdego roku, w okresie wielkanocnym, Kościół głosi światu to orędzie zmartwychwstania. W tym roku uczynił to jeszcze wyraźniej niż zwykle Ojciec święty Jan Paweł II, potwierdzając własne słowa zawarte w swej programowej encyklice „Redemptor hominis” o Chrystusie, który „staje się na nowo obecny w świecie wbrew wszelkim pozorom Jego nieobecności. Wbrew ograniczeniom instytucjonalnej obecności i działalności Kościoła” (RH 13). Trudno nie dostrzec, iż przez tę ostatnią posługę Jana Pawła II Chrystus stał się w tych dniach rzeczywiście, jakby na nowo, obecny w naszym zlaicyzowanym świecie.

Obserwujemy i odczytujemy te znaki, których jesteśmy świadkami i współuczestnikami. Gazety, stacje telewizyjne i radiowe,



śmy najważniejszą prawdę o Zbawicielu — prawdę o Jego zmartwychwstaniu, które nadaje sens chrześcijaństwu. Również prawdę o perspektywie naszego, chrześcijań-

mówiące każdego dnia o skandalach i aferach, dziś prezentują mądre, głębokie teksty o Bogu, o ludzkim powołaniu, o modlitwie, o życiu wiecznym. Ludzie